

Pisza
nam...

Uparta
spółdzielnia

DROGA REDAKCJI

Cala nasza wieś Zdziary
zaopatruje się w artykuły
potrzebne w sklepie
Gminnej Spółdzielni —
Pilzno. Niewiele jednak
można kupić w naszym
sklepie — prócz napoi
chłodzących i „czystych”.
Nie ma cukru, nafty, a
czasem nawet soli.

Braki te bardzo u-
trudniają nam życie,
szczególnie zaś w okresie
zimy, omiotów, wykopków,
gdy nikt nie ma czasu je-
chać do innych GS-ów.

Cóż z tego, że sklepowy
Piotr Szymański składa
uciążliwie zapotrzebowania.
Gminna Spółdzielnia Pilz-
no jest uparta i nie chce
go wysłuchać.

Jak skruszyć jej upór?
Może wreszcie PZGS w
Debicy zajmie się tą spr-
wą?

LEOPOLD MICHOŃ

Zdziary, pow. Debica

W NUMERZE:

LISTY Z „NIEDOBREGO”
POWIATU (I) ZNÓW BE-
DZIE „DOBRE”? — A
WŁASNIE, ŻE NIE! — J.
Włódkowski — str. 2

CO NIEPOKOI PREZY-
DENTA ARGENTYNY? —
B. Soblerajka — str. 3

A W SZKOLACH PRZY-
UL. HOŻEJ 88... (a) — str. 4

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Nr 209 (1659) B

Warszawa, piątek 2 września 1955 r.

Cena 20 gr

4 mln młodzieży przystępuje do nauki

1 września ponad 4-milionowa rzesza dzieci i młodzieży zbiera się rano w gmachach szkół ogólnokształcących i zawodowych na uroczystej inauguracji nowego roku szkolnego 1955/56. Młodzież szkół ogólnokształcących wysłucha o godzinie 9 transmisji z Warszawy, prowadzonej przez Polskie Radio przemawiającego ministra Oświaty W. Jasnogrodzkiego. Do uczniów, zasadniczych i średnich szkół zawo-
dowych przemawia przez radio o godzinie 10 wiceprezes Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego M. Godlewski. Uczniowie szkół ogólnokształcących powitają w tym roku 650-tysięczną rzeszę swych nauczycieli, którzy w tym roku do klas pierwszych. W zasadniczych i średnich szkołach zawodowych, naukę w pierwszych klasach rozpoczyna ponad 130 tys. młodzieży.

W bieżącym roku szkolnym działwa otrzymuje 465 nowych szkół 7-klasowych. Powstały one w wyniku przekształcenia w pełne szkoły podstawowe — szkół posiadających dotychczas mniejszą liczbę klas. Szkoły zawodowe i ogólnokształcące otrzymują szereg nowych budynków szkolnych, internatów, budynków warsztatowych i pomocniczych.

W Łodzi

W przedmiejscu rozpoczęcia nowego roku szkolnego na ulicach Łodzi ruch był szczególnie ożywiony. Młodzież wraz z rodzicami wybierała się po zakupy zeszytów, tomistów, książek i innych artykułów. We wszystkich sklepach opatrzeniowych napisem „Kiermasz szkolny” oraz przy wielu stoiskach ulicznych sprzedających artykuły szkolne i odzież dziecięcą pełno było kupujących.

Podręczniki szkolne rozpoczęto sprzedawać w Łodzi już w początkach lipca, tj. o cały miesiąc wcześniej niż w roku ubiegłym. Korzystając z tego wiele osób zaopatrzyło się już od dawna w potrzebne książki. Ci jednak, którzy do końca wakacji przebywali poza miastem, zaraz po przyjeździe do Łodzi ruszyli gromadzić do księgarni.

„Dom Książki” pragnąc ułatwić młodzieży zaopatrzenie się w podręczniki zorganizował w Alei ZMP kiermasz. Nabyć tam można podręczniki dla szkół ogólnokształcących i zawodowych.

Rok szkolny wielu uczniów i uczennic łódzkich rozpoczęło w pięknych, nowych budynkach szkolnych. Łącznie w rozpoczętym roku szkolnym 1955/56 przybędzie w Łodzi 7 nowych, obszerne i dobrze wyposażone gmachy szkolnych.

W szkole rybaków

Od dwóch dni w Internacie I salach wykładowych Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Gdyni przebywa grupa 120 chłopów, 5-letni okres lekawej nauki nawigacji, mechaniki i rybołówstwa, atrakcyjnych zajęć praktycznych na morzu rozpoczęli przetrwali oficerowie statków rybackich od... porządków na terenie szkolnym.

Wnętrze piękne, białe, przestronne, w przeddzień inauguracji nowego roku szkolnego lśniło czystością. W wyremontowanych gabinetach naukowych, wyposażonych w nowe instalacje elektryczne, uczniowie ustawiali ostatnie pomoce naukowe, urządzenia nawigacyjne i motorowe. Trwają również przygotowania do rozpoczęcia nauki na statku szkolnym „Jan Turlejski”. Idealna czystość na pokładzie i w pomieszczeniach statku przypominać będzie uczniom o potrzebie

Co słychać w kraju?

WROCŁAWSKI Oddział PTK przygotowuje we wrześniu wiele ciekawych imprez. Pod hasłem: „Wiedzący Wrocław i jego zabytki” zorganizowane będą wycieczki na Ostrow Tumski, do najstarszej dzielnicy miasta — Złotego Kola. Psich Rud, Arsenali i bramy Mikołajewskiej.

Entuzjaci wędrowek dalszych wzięli udział w wycieczkach do Zagórza Śląskiego, Muzeum Kutuzowa w Bolesławcu i do historycznych fortów dzierzoniowskich. Na góry wyjechał do Oborników wycieczka do Obornik Śląskich.

W INOWROCŁAWIU przed kolegium orzekającym przy PRN stanęło ponad 30 chłopów, którzy świadomie lekceważą obowiązki i dostaw zbrozi dla państwa. Grzywna 2 tys. zł ukarany został kuterz z Łodzi, Piliński ze Sławęcina, gospodarujący na 20 ha ziemi. Podobną grzywnę na ukarany został również Franciszek Maj z gromady Tupadły, który do dnia 6 sierpnia miał odstawić z 20 ha ziemi 5 tys. 675 kg. zboża a nie odstawił ani jednego kilograma.

Wędrowka po wrocławskim MDK

WROCŁAW (kor. wł.). Liczne pracownice i gabinety MDK we Wrocławiu czekają już na młodzież. W bieżącym roku szkolnym uruchomionych zostanie 150 kół zainteresowań, które skupia około 2500 młodzieży z wrocławskich szkół. Gabinety są dostatecznie zaopatrzone w pomoce naukowe. U biologów na pierwszym planie rzuca się w oczy olbrzymi, apretowany żółw. Żył on około 300 lat w Oceanie Indyjskim zanim przywieziono go do Wrocławia.

Jakie niespodzianki czekała na młodzież? W bieżącym roku szkolnym uczniowie będą mieli okazję zobaczyć w muzeum, które w tym roku otworzy, kół zainteresowań. W muzeum będą również odbywać się wycieczki i wykłady. W muzeum będą również odbywać się wycieczki i wykłady. W muzeum będą również odbywać się wycieczki i wykłady.

Razem, młodzi przyjaciele!

Adam w szkole



— To ty tak notujesz?



— Nie nie pnie, nieczgo nie można stworzyć z niczego!

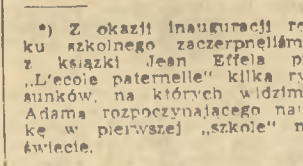
— Jak śmiesz mi to mówić?



— Dwie proste równoległe przecinają się w nieskończoności. Tego nie można dowiedzieć. Ale ja to widziałem.



— Z obcych języków o-
trzymujesz tylko drugą na-
grodę.



W Z okazji inauguracji roku szkolnego zapoczątkowany z książki Jean Effela pt. „Lecole paternelle” kilka rysunków, na których widoczny jest Adam, rozpoczynającego naukę w pierwszej „szkole” na świecie.

Uczyńmy Warszawę piękniejszą

Rozpoczyna się „Miesiąc Budowy Warszawy” — 10 s kiel „warszawski wrzesień”. Będzie on obchodzony szczególnie uroczysto. W tym „jubileuszowym” „Miesiącu Budowy” mieszkańcy stolicy, podobnie jak w minionych latach wezmą nie-
wzmiennie gromadnie udział w licznych pracach społecznych nad dalszym upiększaniem swego miasta.

W czasie Miesiąca, który stał się klubową tradycją nowej Warszawy wyrosłej z pracy i ofiarności całego narodu, odbędą się w stolicy około 100 różnych imprez — festynów, koncertów i zabaw ludowych.

W związku z rozpoczynającym

(Dokończenie na str. 3)

WARSZAWSKIE GOŁĘBIE



Foto: W. Zarzycki

Chromik rekordzista świata

Dwa rekordy Polski i zwycięstwo
naszych zawodników na stadionie w Brnie

W środę w Brnie, w drugim dniu zawodów lekkoatletycznych Polska — CSR Jerzy Chromik pobli rekord świata w biegu na 3000 m z przeszkodami. Uzyskał on świetny czas 8:41,3, podważając dotychczasowy rekord Węgry Rozsny, uzyskany na zeszłorocznych mistrzostwach Europy, wynosił 8:48,6.

Ostatnio wyniki lepsze od ofi-
cjalnego rekordu Węgry uzyskał
również Własek (ZSRR) — 8:48,6.
Karvonen (Finlandia) — obaj
po 8:45,4.

W dniu tym padły dwa re-
kordy Polski — w biegu na 400
m ppl. Bugala uzyskał wynik

(Dokończenie na str. 4)

Prof. Sołtan o polskiej nauce jądrowej

Udział uczonych polskich w konferencji naukowo-technicznej dla
spraw pokojowego wykorzystania energii atomowej w Genewie.
Badań Jądrowych PAN — to
ułożenie w naszym kraju Instytutu
Badań Jądrowych PAN, członek-korespondent PAN
prof. dr Andrzej Sołtan w wykładzie udzielonym redakcji „Sztandaru Młodych”
Agencji Prasowej PAP — Januszowi Roszkowskiemu omówił stan
polskiej nauki o jądrze atomowym i perspektywy jej rozwoju. Oto
fragmenty wypowiedzi prof. A. Sołtana:

— Kraje, w których badania
w dziedzinie jądra atomowego
nie są daleko posunięte — w
porównaniu z takimi potęgami
atomowymi, jak Związek Ra-
dziecki, Stany Zjednoczone, czy
Wielka Brytania — a do któ-
rych zalicza się i nasz kraj —
powiedział m. in. prof. Sołtan
— uzyskali wiele dzięki uczest-
nictwu w konferencji genew-
skiej.

Ogłoszone podczas konferencji
wniki badań uczonych radzieckich,
amerykańskich i innych będą
przedmiotem rozważań, do których
uczestniczą i polscy fizycy. A
trzeba pamiętać, że z Genewy
przebiegamy olibry-
mi materiał do tych rozważań.
Jest to ponadto wielce interesujące, że
wieloletnie na konferencji jak i
tych, które zostały na nią zgłoszo-
ne. Referaty te są wynikiem dłu-
gotrwałych, poważnych prac naukowych.
Wszystko to trzeba będzie dokład-
nie przeanalizować.

— Nasz udział w obradach kon-
ferencji jak i dotychczasowy do-
stęp do dziedzin badań jądrowych
jest stosunkowo skromny. Uczeń
polski zgłosił na konferencję pięć
referatów reprezentujących niektóre
z obszarów najważniejszych naszych
osłonek.

Mówiąc o aparaturze do badań
jądrowych jaka dysponują nasi uc-
czni prof. Sołtan powiedział m. in.:

Dotychczasowa nasza aparatura z
tego zakresu jest bardzo skromna.
Stan ten już wkrótce ulegnie ra-
dykalnej zmianie dzięki otrzymaniu
z Związku Radzieckiego reaktora
atomowego i cyklotronu. Przena-
szenie do prac doświadczalnych
głównie z zakresu fizyki jądra at-
mowego.

Niezależnie od tego zbliża się do
końca budowa w Warszawie aparatu
Van de Graafa — jednego z
rodzajów akceleratorów.

Muszę jednocześnie wspomnieć, iż
w jednym z naszych zakładów in-
stytutu Badań Jądrowych PAN,
którym kieruje prof. Henryk Nie-
wodniczański, znajduje się w budo-
wie mały cyklotron.

Prace wstępne nad budową
reaktora atomowego jeszcze
przed zapowiedzią pomocy w tej
dziedzinie ze Związku Radzie-
ckiego, rozpoczęli docent Buraś
i jego współpracownicy. Wyko-
nane już prace z pewnością będą
użyteczne przy dalszym
rozwoju techniki reaktorów w
Polsce. Dążymy bowiem do
wszechstronnego rozwoju tej

Nowej dziedziny nauki i techniki
w naszym kraju.

Do Instytutu Badań Jądrowych
Polskiej Akademii Nauk nadziedził
ze Związku Radzieckiego transport
izotopów promieniotwórczych. Izot-
opy te przekazane są uczonemu pol-
skiemu dla celów badawczych przez
Związek Radziecki w wyniku kra-
jowej pomocy dla naszego kraju
w dziedzinie rozwoju badań at-
mowych

(Dokończenie na str. 4)

(Dokończenie na str. 4)

(Dokończenie na str. 4)

(Dokończenie na str. 4)

(Dokończenie na str. 4)

(Dokończenie na str. 4)

(Dokończenie na str. 4)

(Dokończenie na str. 4)

(Dokończenie na str. 4)

(Dokończenie na str. 4)

(Dokończenie na str. 4)

(Dokończenie na str. 4)

(Dokończenie na str. 4)

(Dokończenie na str. 4)

(Dokończenie na str. 4)

(Dokończenie na str. 4)

(Dokończenie na str. 4)

(Dokończenie na str. 4)

(Dokończenie na str. 4)

(Dokończenie na str. 4)

(Dokończenie na str. 4)

(Dokończenie na str. 4)

(Dokończenie na str. 4)

(Dokończenie na str. 4)

(Dokończenie na str. 4)

(Dokończenie na str. 4)

(Dokończenie na str. 4)

(Dokończenie na str. 4)

W rocznicę tragicznego września

ZACZEŁO się 1 września? Czyżby? Początek kalendarza był dość wcześniejszy. Zaczęła się ona u zarania rądo burzowych w Polsce.

Bo tylko do katastrofy prowadziła polityka przedwzrostu wladcy Polski. Nie miejsce, aby w tym artykule omówić historię tych tragicznych lat, dlatego powiem tylko o bezpośrednich przyczynach klęski, która doprowadziła na kraj nasz i naród tyle nieszczęść i cierpień.



Sancja utrzymywała z reżimem hitlerowskim bliskie i przyjacielskie stosunki. Jakże serdecznie wita się Rydz-Smigły z hitlerowskim armią, która wojskowi przed ostatnią w historii wojenną dotąd wojakową.

Rok 1934. Sanacyjny rząd zawiera pakt z Hitlerem. Łączyły go dwa rzeczy: wielkie, przede wszystkim wspólne plany marszu na Wschód. Nie więc dziwnie, że rząd sanacyjny utrzymywał z reżimem hitlerowskim bliskie i przyjacielskie stosunki. Goering przyjeżdżał na polowania do Białowiesi, później kat Polski — Frank wygłaszał odczyty na Uniwersytecie Warszawskim. Hitlerowskie oficerowie sztabowi pilnie przypatrywali się manewrom Wojska Polskiego. I odwrotnie, Beck odwiedzał Hitlera i toczył z nim długie „przejściowe” rozmowy, klaniając mu się w pas. Komendant policji granicznej gen. Kordian Zamorski wysyłał swych „dzielnych” stupaków na przeszkolenie do hitlerowskich.

W polityce wewnętrznej sanacyjny rząd czepiał wzór i natężenie z tego co się działo w hitlerowskich Niemczech. Likwidowano resztki swobód demokratycznych, w więzieniach i obozach koncentracji osadzano tysiące robotników i chłopów i obano o porządek malowaniem plotów i wychodków.

Sancja popierała gwałtownie plany polityki międzynarodowej. Różnił się od hitlerowskiej. Różnił się, ale hitlerowcy zaczęli swój porządek. Austrię w czasie ataku na Czechy. Wtedy w Polsce odbywały się narady, na których domagano się rozbrojenia Litwy, zajęcia Kowna. Gdy Hitler ruszył na Czechosłowację, faszystowski rząd polski razem z nim dokonywał rozbrojenia. Przyjeżdżając do Berlina, cały wysiłek sanacyjnego rządu, sztabu generalnego, wszystkich ich plany skierowane były przeciwko Związkom Radzieckim. Przez wiele lat w gabinetach sanacyjnych



A rankiem 1 września 1939 r. wojska niemieckie przekraczały granicę polską... Zdjęcie archiwalne (CAF)

opracowywano plany agresji na Kraj Rad. A niebezpieczeństwo ze strony Niemiec? Takie dla tych panów nie istniało. Na murach miast rozlepiano plakaty polecające polską milicję sanacyjną. „Gotowi”, „nie dajmy nawet szukać”, „Entuzjastów ustrojów sanacyjnych wyspiewywali, buntowniczo piewkali. Nikt nam nie zrobił nic — bo z nami Smigły Rydz”.

„Nad niepodległością” „Polski zawisły orzeł chmurowy” — tak głosiła odezwa wydana przez komunistów.

Jedyna droga obrony niepodległości — mówili komuniści — to sojusz ze Związkiem Radzieckim, to pakt zbiorowego bezpieczeństwa w Europie proponowany przez Kraj Socjalizmu.

Ala panom Rydzom i Beckom nie odpowiadały propozycje radzieckie. Ci panowie nie rozgrywali ze swych „mocarstwowych” planów. Nawet wtedy, kiedy niebezpieczeństwo ze strony hitlerowskich Niemiec było jak najbardziej widoczne dla każdego. Kiedy w całej Polsce wzrosły się nastroje antyhitlerowskie, pan Beck uważył, że dalej hitlerowskie Niemcy są „służnicą sanacyjnej” Polski. Nawet kiedy zmuszony był, licząc się z nastrojami ludności, wnieść antyhitlerowskie przedsięwzięcie, uprzedził się z tego powodu

YTUŁ pochodzi z krążącego po Warszawie w ostatnich dniach Festiwalu dowcipu: pewien człowiek patrzył na rozmianą młodzieńców, żywiących tańce na ulicach, przyjaźnie niewymuszone rozmowy młodych ludzi wzdycha: — „no, jeszcze dwa dni tego Festiwalu i potem znów będzie dobrze”.

Człowiek, o którym mowa, uosabia te grupy ludzi (nieestetyczna dośrodek), dla których słowo „dobrze” oznacza możliwość zamiany rzetelnej pracy politycznej na kapraleskie pokrzykiwania; żywiołowa radość na ulicznych uśmiechach; żywe ludzkie słowo — na martwy slogan.

„Dobrze” — według nich, to wtedy kiedy można nabierać pełną garść fraz, a nie potrzebować trosk i trudów. Jednocześnie stać do niej tyłem. Dobrze, to wtedy kiedy cyfry statystyki i cytaty zastąpią wszystko: czucie, myślenie.

Ważnym wyznacznikiem w terenie powiatu proszowickiego (w woj. krakowskim) właściwie z jedną myślą: znaleźć jeśli nie całą to przynajmniej część odpowiedzi na to pytanie: czy znów będzie „dobrze” czy nie?

Powiedzmy sobie z góry, że Proszowice cieszą się sławą niedobrego powiatu. Badażne służnie. Jeśli stwierdzimy, że zwolniano tutaj trzykrotnie konferencje powiatową ZMP, która nie odbyła się ze względu na nieprzychylnych delegatów, jeśli wezmijemy pod uwagę, że zaledwie 30 proc. młodzieży należy do organizacji (z czego znaczna część od dłuższego czasu nie bierze udziału w jej życiu), jeśli na

koniec uprzytomnimy sobie, że na 839 wybranych na Festiwal uczestników nie polecało pod rozmaitymi pozorami aż 54 — to dojdziemy do wniosku, że dość przykładowo na to, iż ta smutna sława ma swoje uzasadnienie.

W województwie i w powiecie towarzysze usiłują stać przy czynu tego stanu rzeczy: mówią o nasilaniu działalności wroga, o niedoścignięciu specyfiki terenu, o przeciętaczach w pracy politycznej.

Tow. Gądziałka przewodniczący Zarządu Powiatowego: — Ja widzę, że tak dłużej nie można, jak dotąd. Człowiek wystąpił się po prostu ludzi, kiedy go o pracę ZMP zapytano.

Delegat na Festiwal, kol. Maria Mucha z Kościelca, niezorganizowana: — Żeby mi 30 tys. złotych dawali za to, abym zapomniała o Festiwalu to bym nie chciała. Nikt na świecie nie ma takich praw jak nasza młodzież. Wszyscy nam zazdrościli. A my tego jeszcze nie rozumiemy. Powinniśmy tak robić, żeby każdy w ZMP czuł się swobodnie. U nas w ZMP często jesteśmy bez żadnych ambicji — ot, tyle tylko, że się należy. Czy to można tak żyć jak wielu z nas? Z dnia na dzień? Czy to młodzież będzie trwała wieki? Trzeba będzie

zrządu Powiatowego. Co się tego domu ludowego tyczył? Bać się spokojnie. Jak zaczęliśmy to skończymy. Nie sami ma się rozumieć. W komitecie budowy obok 3 zetem-powców jest 2 starszych gospodarzy. Cała wieś się zobowiązała, że pomoże robotnicą i składkami jak nam naszych pieniędzy nie starczy.

Jeden z uczestników Złotu ze wsi Łopatkowice: — Przed Festiwalem nie-uciele zrobiliśmy. Rzutnie do rzutów kula, wybieliśmy kwiety. Dobre i to, bo przedtem nie robiliśmy nic. Teraz zapytamy przewodniczącego naszego koła: chce robić czy nie, bo jak nie to niech zjeżdża ze stanowiska. Innego wybieramy.

W części tych wypowiedzi

jest już odpowiedź na pytanie, dlaczego niezadowolenie, o którym mowa wyżej, ocenę trzeba jako zjawisko pozytywne. Jest to niezadowolenie twórcze, charakteryzujące się szukaniem dróg wyjścia ku lepszeniu.

Oto przewodniczący Zarządu Powiatowego serdecznie wstrząsnął tym, że na pofestiwale naradę aktywów wbrew najmilszym oczekiwaniom przybyło około 50 uczestników (podczas kiedy na

A niezorganizowana dotąd koleżanka, zresztą aktywistka Samopomocy Chłopskiej, gospodarująca na swoim gospodarstwie mówi o rozwoju organizacji w powiecie jak o sprawie bliskiej sobie i drogiej. (O to przecież chodzi, drodzy towarzysze, aby sprawę naszej organizacji uczynić bliską i drogą całej młodzieży).

LZS-owcy z Przecławia, wśród których jest większość niezorganizowanych i zetem-powców wpadli po Festiwalu na pomysł, który ma — przyznajcie — szczególnie wzruszającą wymowę.

Dotąd młodzież Przecławia miała dwie kasy, jedną miał LZS ze swych imprez, której zarządnie pilnował, drugą zaś koło ZMP niemieckie o pieniądze dbało. Od czasu do czasu pożyczali sobie te swoje skarby. ZMP — LZS-owi, LZS — ZMP. Nie obszedło się przy tym rzecz prosta bez sporów, jak to zwykle przy pieniądzu.

Po Festiwalu wszelkimi postanowili zorganizować jedną kasę i jedno konto — i tak na dobro młodzieży idzie i tak — jak oświadczył kol. Guzik, przewodniczący LZS. (To bardzo znajomym towarzysze, że młodzież sama do takich wniosków, nader słusznych wniosków, dochodzi).

Podobnych przykładów wyzwalania się inicjatyw młodzieży, prócz skupiania wokół ZMP, przytoczyć można by z tego niedobrego powiatu więcej. Przykłady te stanowią przekonywającą przesłankę do wniosków: nie będzie „dobrze”! Będzie lepiej, właśnie lepiej.

Czy do tego lepiej droga prosta i łatwa? Czy wszystko już jasne? O tym w następnym liście. J. WIŚNIEWSKI

O tym warto wiedzieć

Najstraszniejszy wybuch wulkanu

Jak daleko sięga pamięć ludzka i stare kroniki, nie było straszniejszego wybuchu na kuli ziemskiej jak ten, który rozległ się w dniu 27 sierpnia 1883 roku z młodej wyspy położonej na Oceanie Indyjskim pomiędzy Javą a Sumatrą. „Przemocny” wulkan Krakatau wyrzucił od razu kilkanaście kilometrów szkielety dymu na wysokość 50 km. Tam gdzie znajdowała się prawie kilometr wysoka góra, teraz woda oceanu zalewała płaskiznę na 160 metrów wyrzuciła 2 km.

Wybuch był słyszany w miejscowościach oddalonych ponad 1000 km. Pomimo że w odległości 100 km od Krakatau nie było żadnych ludzkich skupisk, ludzkie natchnienie 3600 ofiar, które straciły życie bezpośrednio od wybuchu wulkanu. Odrzućmy fałsz, powstałe na skutek wybuchu wulkanu zolały ludzi, które uległy śmierci i nowet terroru Indii. Zginęło moc statków na Oceanie Indyjskim. Fałsz to dotarły nawet do brzoń Poludniowej Afryki, nie mówiąc już o Australii.

Ponad rok atmosfera planety ganiecyszczona było pyłem pochodzącym z wulkanicznego. W Paryżu, Londynie, Nowym Yorku, Warszawie i innych miastach notowano smole, nie barzo słone i krętego, na skutek obecności tego pyłu. Stoski było miedzionoczerwone, zaś kłębiły i gwałtownie śnieżyło ziołowym blaskiem.



PIOTR GUZY

NOCNY ERZUT

Sekundy dłużyły się. Ludzie rozmawiali przyciszonymi głosami, lecz Karolus oddał wrażenie, że świat się na niego zatrzymał. Nie słyszał nic. Cisza tak zgęstniała, że można ją było nożem krajać. Czekal nie poruszał się. „Zaszedł. Palakrew, mają mnie z dwóch stron. Tamten stanął przy drzwiach i gdzie uciekać? Poczaj się. Strach? Sytuacja co najmniej niemiła? Czego ona się tak gwałtuje? A może to celowo? Uprzedzić ją!”

Podniósł rękę i wsunął do wewnętrznej kieszeni. Palce dotknęły chłodnej stali. Przeszedł go lekki dreszcz.

— Proszę.

Jak z młodym wyłoniła się twarz dziesięcioletniego. Wyjął rękę z szuflady. Dziesięcioletni uśmiechnął się.

— Już? Bardzo dziękuję. — Wychodząc poprawiał krawat. W chwili gdy się odwrócił ku drzwiom, Zebrowicz wstał z krzesła i wolno ruszył ku niemu. Drugi meteczyna dalej przeglądał katalogi. Zebrowicz stanął przed biblioteką. Skłonił głowę na skrocie. Wtedy ten wyszedł z budynku.

Na schodach chodnika Karolus stał rozglądając się w obie strony ulicy. Na prawo widniał czerwony znak przystanku tramwajowego.

W tamtą wieś skierował się strona. Szedł powoli. Czuł na karku czyjeś spojrzenie. „Ciekawe, co robiła? — pomyślał. Nie nie robiła — uspokoił się — po prostu minie ślepa. Chcieli zobaczyć, po co przyszedłem do biblioteki. Gdyby chcieli aresztować, nie czekaliby aż wyjdę. Teraz tylko trzeba im nawiać”.

Przed sklepem z zabawkami pogapił się na wystawę. Nieznacznie zerknął za siebie. „A gdzie drugi? Na tym samym chodniku? Nie ma. Właz zostali”.

Z tyłu nadjeżdżał tramwaj. Karolus poszedł szybko. Tramwaj stanął. Gdy Karolus minął o kilka metrów przystanek, tramwaj ruszył. Wtedy dopiero skończył.

Zebrowicz zdążył dobiec do ostatniego wozu. Karolus oblażał się. „Z jednym mam sobie radę. Zobaczymy, jak ich bezpieka szkoli. Za pięć minut będzie mnie mógł po całym mieście szukać, a potem wróci do urzędu i dostanie bura”. Zakreślił za sklepem takśówek. Właśnie jedna nadjeżdżała. Karolus wyskoczył w kierunku jazdy, konduktor wyjrzał i krzyknął za nim: „Ty, psiekrew!” Karolus pobiegł.

Rewelacja przemysłu samochodowego NRD:

Audi „P-70 Zwickau”

Na ulicach Berlina, Drezna, Lipska pojawił się nowy typ samochodu osobowego, budujący po-chochodzący z interesującym mieszczanków tych miast.

Stale rozwijający się przemysł samochodowy NRD świetnie obecnie nowy triumf. Wielkie zakłady samochodowe w Zwickau wypuściły w świat nowy typ eleganckiego, 4-osobowego wozu: Audi „P-70 Zwickau”.

Dwucylindrowy, dwucylindrowy silnik posiada moc 22 KM. Mechanizm, spręża 1 litr benzyny na 100 km, osiąga szybkość 90 km na godzinę.

Rewelacja nowego samochodu jest duraloplastyczna, elastyczna karoseria, chroniąca wóz przed wgnieceniami i innymi uszkodzeniami.

A. KOMITAU



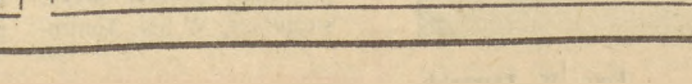
PIOTR GUZY

— Jedź pan szybko, bo mi się śpieszy.

Objeżdżał się za siebie. Zebrowicz stał na rogu, rozglądając się bezradnie. „A widział? — pomyślał Karolus — masz faja z makami! Nas lepiej szkolili! Czy to oznacza, że nas z m a c a i l? Ale jakim sposobem? Zaczyna być coraz cieplej”.

Kazał zsoferowi stanąć — mógł zapamiętać numer — i dalszą drogę przebył plectotą. Przed „Zaciszem” objeżdżał się za siebie. — Nikogo podejrzanego. Zgubiłem go”. Swobodnym krokiem wszedł do kawiarni. W kilka chwil później siedział przed Paprotnym.

— Martwi mnie to — powiedział Paprotny wysłuchawszy Karolusa. Spodziewał się, że wcześniej się później Zebrowiczstwo wpadnie na ich trop. Ale w swoich kalkulacjach liczył na to, że nastąpi to później.



Chcemy pracować w kole zetempowskim

Istnieje u nas koło ZMP, ale ja do niego nie należę, bo byłem w szkole i tam należałem do organizacji. Teraz po powrocie ze szkoły chciałbym być członkiem naszego koła, ale nie mam gdzie załatwić formalności związanych z przynależeniem. Zasad i w ogóle całe koło wcale nie robi zebrań. W kole nie ma przewodniczącego, był nim niegdyś naczelnik szkoły podstawowej, ale obecnie nie wyjechał. Oprócz mnie także mój kolega, chciałaby należeć do organizacji, nie wiemy jednak co mamy zrobić w tej sprawie. Może pomógłby tu Zarząd Powiatowy ZMP w Krańniku.

FRYDERYK SZKUTNIK
pow. Krańnik Lubelski

PIOTR GUZY

NOCNY ERZUT

— Czy jesteś pewny, że nikt z tobą nie chodzi? — zapytał po chwili.

— Nie zauważyłem. Jestem zawsze ostrożny.

— A mimo to już raz spotkałeś się z tym facetem.

— Przypadek.

— Ładny mi przypadek.

— Przypadek w tym sensie, że mnie przypadkowo spotkali. Szukał nas, to rzecz oczywista, ale wątpię, żeby nas już odkrył.

— A dzisiejsze spotkanie też przypadek?

— Oczywiście.

— Jakże to? Przecież czekał!

— Skąd wiemy, że na mnie? Dybali na tego, kto by przyszedł odebrać książki. Trafili na mnie.

— Więc „wtoczyła” wpadła! Coś mi się w to nie chce wierzyć. Od dwóch lat pracuję w hucie. Przewodnik pracy! Partyniaki! Gdzie tu się o co przypieczęć? Znam go i wiem, że nie jest głupi, żeby się nawet przy wódce wywnętrzać.

— Hmm... Tak to by się przedstawiało. Albo go aresztowali, w co oświadcza, bo im nie o niego chodzi, albo go śledzą. Raczej śledzą. Z aresztowaniem mały zysk. On nie wie. Nie ma zielonego pojęcia, po co to robi. Dwa miesiące mogą go przesłuchiwać i nic z niego nie wyciągną. No, nawet niech powie wszystko — zastanawiał się na głos Paprotny. — I co? Kto, gdzie i w jakim celu? Po to, by przygotować obronę, trzeba mnij więcej wiedzieć, kiedy i skąd można się spodziewać uderzenia. Umra, kwiatki im na grobie posadzę, Michaś, i jeszcze nie nie będą wiedzieli. Michaś, przy mnie nie zginię! Błaze! Ma tegi febl! Najadnie się strachci! E! W błaty dzień nie będą strzelali na ulicy! A teraz zobaczmy, co nam nowego przynosi dzisiejszy meldunek.

W czasie kiedy Paprotny wywalał pismo, Karolus powiedział: — Jeśli bezpieka znajdzie nasz meldunek w kagańcu, wypaliliśmy tamtego.



Sesja Unii Międzyparlamentarnej

W odpowiedzi na represje ogarnia cały Alger

Dalsze jednostki wojsk francuskich przybywają do Maroka

30 sierpnia na popołudniowym posiedzeniu 44 sesji Unii Międzyparlamentarnej zakończono dyskusję nad rozwojem międzynarodowych stosunków gospodarczych oraz międzynarodowej wymiany kulturalnej i swobody podróżowania.

W czasie dyskusji na temat ekonomicznego delegacji Rumunii, Związku Radzieckiego, Polski wypowiedzieli się za przyjęciem rezolucji o międzynarodowej współpracy gospodarczej i finansowej.

Omawiając sprawę międzynarodowej wymiany kulturalnej i swobody podróżowania, przedstawiciele USA, Węgry, Sudań, Związku Radzieckiego, Anglii i Szwecji zgodni byli co do tego, że wymiana taka powinna zbliżać narody, likwidując między nimi bariery, że należy ją rozszerzyć. Po zamknięciu dyskusji w tej sprawie sesja przeszła do rozpatrzenia następnego punktu porządku dziennego — uprawnień przewodniczących parlamentów.

Na posiedzeniu wieczornym omawiano sprawę uprawnień przewodniczących parlamentów i przedłożono projekt rezolucji w tej sprawie. Delegat radziecki oświadczył, że utrwalenie tradycji demokratycznych w parlamentach i zwiększenia praw mniejszości należy szukać nie w drodze zwiększenia uprawnień przewodniczących parlamentów, jak to przewiduje projekt rezolucji, ale w drodze demokratyzacji praw wyborczych. Referentka van Stoevoet (Holandia) zgodziła się z poglądem delegata radzieckiego, że każdy parlament powinien sam decydować o uprawnieniach swoich przewodniczących. Na tym dyskusję w tej sprawie zakończono.

Choroba prezydenta Zapotockiego

PRAGA. Radio czechosłowackie ogłosiło w dniu 31 sierpnia o godzinie 12.30 następujący komunikat:

Prezydent Republiki Czechosłowacji Antonin Zapotocky zapadł wczoraj na chorobę serca z ostrą niewydolnością krążenia. Na skutek zabiegów leczniczych udało się polepszyć działalność serca. Temperatura dzisiaj o godzinie 6 rano — 36,3 st. Ciepłota krwi i tętno — normalne. Chory spędził noc spokojnie.

Komunikat podpisał: prof. dr Miloslav Netouský, prof. dr Vlastislav Jonas, doktor nauk medycznych prof. Markov, dr František Závodný — dyrektor sanatorium państwowego.

W 14,31 godz. przez kanał La Manche

LONDYN. Anglik F. Oldman przepłynął kanał La Manche w czasie 14 godz. 31 min. Po wyjściu z wody Oldman zemdlał i musiał być przewieziony do szpitala.

Co niepokoi prezydenta Argentyny?

NOCE prezydenta Juana Perona, dyktatora Argentyny, był na spacerze w parku. Oto niedawno, na przykład, pewien argentyński marynarz zawiadomił gubernatora prowincji Buenos Aires, że flota argentyńska bazująca w Puerto Belgrano, w odległości 300 mil od stolicy, zamierza wywołać rewoltę i zorganizować potężny atak na miasto. Gubernator pominął do telefonu i wyśledził Perona. Ostatecznie okazało się, że flota, jak to zresztą było ustalono, z rzadkiem wyjechała na manewry. Rzecz wyjaśniła się, a jednak co noc Peron kładzie się spać z sercem pełnym niepokojów. Czego się obawiał?

Zacznijmy od początku.

4 czerwca 1943 roku wyżył oficerowie armii argentyńskiej pod wodzą gen. Ramíreza Perona i pte Perona. W dwa lata później, 24 lutego 1946 roku Peron, zwycięzca w wyborach, zasiadł na fotelu prezydenta. Wyjechał, gdzie widząc ciężką sytuację kraju, wysuwał w swym programie wyborczym tezy, które nie pozwały na penetrację obcego kapitału do gospodarki argentyńskiej. Zie, z nacjonalizacji przedsiębiorstwa, kapitalistyczne. Obiecał, ale obietnic nie wykonał. Przyjął np. monopolizację „Standard Oil of California” wyłączone prawo eksploatacji bogatego w naftę terenu o powierzchni 49.800 km kw.

Klebsiada wyborcza zaczęła chętnie. Polityka dyktatorskiego rządu wywoływała narodzi i niezadowolonych argentyńską reakcję. Widząc, że rząd nie chce otworzyć Występować przeciw żądaniom narodu i nie jest w stanie spalić walki z aktywności społeczeństwa, postanowiła ona sama przejąć władzę w swe ręce. Poparcie, jakiego udzielił jej Stany Zjednoczone, niezadowolone z polityki Perona, który nie był dość uległy wobec żądań Białego Domu, spowodowało, że reakcja przelała się pewną zwycięstwą. Z inicjatywy wyższego duchownego

Wycofanie grup inspekcyjnych z 4 portów koreańskich

PEKIN. Jak donosił z Kae-songu Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna, na 68 posiedzeniu Wojskowej Komisji Rozjemowej w dniu 29 sierpnia osiągnięto porozumienie w sprawie przejściowych zmian w grupach inspekcyjnych Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w portach wejściowych.

Komisja Nadzorcza odwołała czwóścio grupy inspekcyjne z dwóch portów wejściowych na południu Kanguin i Taegu oraz z dwóch portów wejściowych na północy Czongjin i Hungnam. Wycofanie mogło nastąpić, ponieważ we wszystkich tych portach nie odbywa się przeładunek sił zbrojnych i uzbrojenia. Jeśli zaistnieje potrzeba grupy inspekcyjne w każdej chwili będą mogły być wysłane do wspomnianych portów.

Parlamentarzyści japońscy w drodze do Moskwy

PEKIN. 31 sierpnia opuściła Pekin delegacja parlamentarzystów japońskich znajdująca się w drodze z Tokio do Moskwy. Na czele delegacji stoi Tokutomi Kitamura i Masaru Nomizu.

Przed kongresem młodzieży w Chile

NOVY JORK. Jak donosił z Montevideo, młodzież chilijska przygotowuje się do swego kongresu, który odbędzie się z końcem października br.

Dziennik chilijski „La Nación” donosi, że wydział młodzieży federacji związków zawodowych Chile zorganizował już komitet, który zajmie się przygotowaniem do kongresu. Poza tym zostanie wydany specjalny biuletyn zamieszczający wiadomości o sytuacji, walce i zadaniach chilijskiej młodzieży robotniczej. W ramach przygotowań do kongresu, we wszystkich prowincjach odbędą się konferencje młodzieżowe.



Podstawy marokańskie w Kenifrze wywołały ciała zabytkowe po krwawych walkach z francuskimi kolonizatorami. Na pierwszym planie — portret zdionizowanego sultana Ben Jusufa. Fot. CAP

Podkomisja Rozbrojeniowa ONZ omawia propozycje radzieckie

NOVY JORK. We wtorek 30 sierpnia odbyło się pod przewodnictwem przedstawiciela Anglii Nuttinga drugie posiedzenie Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ.

Posiedzenie było niejawnie. Omawiano na nim — jak twierdzi agencja Reutersa — propozycje radzieckie.

W toku obrad delegat amerykański Lodge przedstawił opracowany przez doradcę prezydenta Eisenhowera w sprawach rozbrojeniowych Stassena plan kontroli i inspekcji zbrojeń.

Plan Stassena — zdaniem agencji — uwzględnił częściowo propozycje radzieckie w sprawie utworzenia placówek kontrolnych oraz rozwoju propozycji prezydenta Eisenhowera wysunięte w Genewie i dotyczące wymiany między USA i ZSRR informacji wojskowych oraz prawa dokonywania wzajemnych inspekcji lotniczych.

NOVY JORK. Omawiając obrady Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ, dziennik „Washington Post” stwierdza: „Podobnie jak bledem było oczekiwać od konferencji genewskiej konkretnych rozwiązań, tak samo bledem byłoby spodziewać się teraz porozumienia w sprawie swobodnego układu rozbrojeniowego”.

Zdaniem pisma, mimo szczerego pragnienia Związku Radzieckiego, aby osiągnąć porozumienie, sprawa rozbrojenia, inspekcji i kontroli jest zbyt skomplikowana, zbyt ściśle związana z usunięciem innych źródeł napięcia, by mogło dojść do skutku porozumienie stanowiące zwarta całość. „Washington Post” podkreśla, że porozumienie amerykańsko - radzieckie stanowiłby zasadniczy warunek realizacji wszelkich planów, nie należy jednak pomijać przy tym innych zainteresowanych krajów.

Tak to jest z wolnością „Wolnej Europy”

LONDYN. Emigracyjny „Dziennik Polski” donosi w depeszy z Bonn, powołując się na ogłoszony przez zachodnio-niemiecką agencję prasową DPA komunikat ministerstwa poczty Republiki Federalnej, że w związku z przyznaniem przez mocarstwa zachodnie suwerenności Niemieckiej Republice Federalnej, rząd bński udzielił zezwolenia amerykańskiemu stacjom radiowym „Wolna Europa” i „Radio Wyzwolenie” na prowadzenie działalności na terytorium Niemiec zachodnich. DPA podkreśla, że radiostacje te „musiały się zobowiązać do uwzględniania w sposób należyty interesów politycznych Niemieckiej Republiki Federalnej”.



Największa w Europie kopalnia wyprodukowana w Zakładach im. Karola Liebknechta w Magdeburgu (NRD) montowana jest obecnie w nowej kopalni wektu brunatnego kopalni wektu brunatnego.

Dzisiaj w WARSZAWIE

TEATRY

Polski — 8 10 — „Mielac na wsi” Kameralny — 8 10 — „Dom kobiet” Estrada (na Żelaznym) — 8 10 15 — „Gdzieś między”

KINA

Moskwa — „Maty uciekinier” — 8 14 16 18 20. Praha — „Rozek się spólna” — 8 14. „Lasy kobiet” — 8 14 16 18 20. Palladium — „Maciowa” — 8 14 16 18 20. Mitanon — „Ro Escondido” — 8 14 16 18 20. 19. 20. Przyląść — „Lina nad Błysz” — 8 14 16 18 20. 19. 20. 20. Młoda Gwardia — „Magione zabawki” — 8 10 11. seanse norm. „Tajemniczy wrak” — 8 12 14 16 17 30. 19. 20. Słask — „Zdobycie Ezer” — 8 14 16 18 20 1. Maj — „Achtung Banditen” — 8 14 16 18 20. Polonia — „Olm”

RADIO

DZIEŃ 1 WRZEŚNIA 1958 R. (PIĄTEK)

Program 1 — na fal 303 m

Program 2 — 8.30, 12.35, 14.00, 17.00, 19.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00, 25.00, 26.00, 27.00, 28.00, 29.00, 30.00, 31.00, 32.00, 33.00, 34.00, 35.00, 36.00, 37.00, 38.00, 39.00, 40.00, 41.00, 42.00, 43.00, 44.00, 45.00, 46.00, 47.00, 48.00, 49.00, 50.00, 51.00, 52.00, 53.00, 54.00, 55.00, 56.00, 57.00, 58.00, 59.00, 60.00, 61.00, 62.00, 63.00, 64.00, 65.00, 66.00, 67.00, 68.00, 69.00, 70.00, 71.00, 72.00, 73.00, 74.00, 75.00, 76.00, 77.00, 78.00, 79.00, 80.00, 81.00, 82.00, 83.00, 84.00, 85.00, 86.00, 87.00, 88.00, 89.00, 90.00, 91.00, 92.00, 93.00, 94.00, 95.00, 96.00, 97.00, 98.00, 99.00, 100.00

Zmienia się świat, ludzie i... przysłowia

(Z LISTÓW DO REDAKCJI)

PO powrocie z Festiwalu, najczestszym chyba pytaniem, jakie mi zadawano, było: a czy zawartość była ciekawa, bliższą znajomości? Czy masz jakieś adresy? Odpowiadałem, że tak, oczywiście. Ale, gdy jako młody przyjaciel wymieniałem Niemców, na twarzach moich rozmówców można było wyчитать: myślałem, że coś bardziej atrakcyjnego!

Dla mnie było to jednak bardzo atrakcyjne.

Przyznam się, że od dawna już miałem ogromną ochotę spotkać się i porozmawiać z Niemcami. Jeszcze na długo przed Festiwalem przypominałem sobie dawno zapomniane niemieckie słowa, czytałem „Berliner Illustrierte”, chodziłem na niemieckie filmy, podśpiewywałem pod nosem nieliczne zapamiętane niemieckie piosenki...

„Niemcy przyjeżdżali do naszego festiwalowego miasteczka na Rakowcu z własną, doskonałą orkiestrą, która przez cały czas koncertowała. Daleko większym jednak zainteresowaniem cieszyły się liczne polskie - niemieckie grupy, gdzie ani na chwilę nie ustawały pytania i odpowiedzi. Od naszych rozmówców, młodych robotników z Niemiec zachodnich, dowiedzieliśmy się w jakich warunkach oni tam żyją. Owszem, niektórzy zgarbieni, mieli, aparaty fotograficzne, również, ale jednocześnie Egon, niezwykle inteligentny chłopiec, z gorzycą mówił, że mimo dużych zdolności (szkołę skończył z odznaczeniem) i zamiłowania, nigdy nie będzie mógł ukończyć wymarzonego studiów technicznych z braku pieniędzy na naukę. Wiele opowiadał nam niemiecy przyjaciele o kapitalistycznym wyzysku, o próbach wciągnięcia siły młodych zachodnich Niemiec do nowego „Wehrmachtu” o przesładowaniu ruchu robotniczego i obrońców pokoju, a gdy powiedzieli, że na Festiwal przyjeżdżali nielegalnie, wszyscy ruszyliśmy do najbliższego kiosku, by wypić tradycyjny (oczywiście w Niemczech) kufel piwa za przyjaciół.

Ze szczególnym wzruszeniem słuchaliśmy gorących słów, jakimi nasi niemiecy przyjaciele mówili o swych uczuciach do młodzi polskiej i zapewnień, że większość młodych Niemców nigdy już nie weźmie udziału w napadzie na Inny naród. — „Czuje się, odpowiadając za winy naszych ojców i starszych braci” — mówił Egon — „i rozumiemy, że w narodzie polskim pozostały jeszcze uczucia nienawiści do nas, Niemców. Tym bardziej staramy się zasłużyć na miłobądź waszych szczerych przyjaciół i z wielką radością widzimy, jak bardzo gościnnie i przyjaźnie nas przyjmujecie”.

Zrozumiałe, że nie odeszło się bez nowej kolekcji piwa. Każdy z nas wziął sobie te słowa głęboko do serca.

Z kolei na wyjeździe zaczęliśmy opowiadać, jak to jest u nas. Nie było takiego, który by nie chciał jeszcze czegoś od siebie dorzucić. Aż mnie to nawet trochę zaczęło złościć, bo nie wszystko potrafiłem tłumaczyć.

Wiele z tego, co u nas Niemcy zobaczyli, było dla nich prawdziwą rewelacją. No cóż, propaganda faszyzowska w Republice Federalnej nie próżnuje. Młody, dwudziestolenny stolarz, Manfred ze Stuttgartu, opowiadał nam, że rodzice nie chcieli go puścić do Polski w obawie, że już go nigdy nie ujrzą. Niejednemu, jeszcze siedząc w pociągu, nie był pewien, czy jego podróż nie znajdzie epilogu... w więzieniu. Dlatego też to, co zobaczyli i usłyszeli u nas, wprost zaskoczyło ich! Głośno wyrażali nam swój zachwyt i uznanie dla naszych osiągnięć, a dla polskiej gościnności nie mieli wprost słów.

Wiele było jeszcze opowiadań. Z kolei my z niemałym zdumieniem słuchaliśmy, jak Niemcy (bynajmniej nie człon-

4 i pół mln zł odszkodowań za szkody powodziowe

4 i pół miliona złotych wypłacił Państwowy Zakład Ubezpieczeń chłopom woj. krakowskiego tytułem odszkodowań za szkody wyrządzone przez powódź, która w początkach sierpnia nawiedziła podgórskie powiaty.

Warto podkreślić przy tym, że grupy kontrolne Państwowego Zakładu Ubezpieczeń udali się na teren nawiedzone powodzią i przystąpiły do szacowania szkód, gdy tylko można było dojechać na miejsce. Dzięki sprawności pracowników PZU, chłopcy otrzymali pierwsze wypłaty już 12 sierpnia — w pięć dni po powodzi. Dużym udogodnieniem dla chłopów jest i to, że znaczna część wypłat przeprowadza się bezpośrednio we wsiach.

Uczynimy Warszawę piękniejszą

Przez dziesiątę minionych lat z gruzów i popiołów, w jakie obróciła Warszawę młodzi dłoń fascystowskiego barbarzyńcy, ofiarą pracujących rąk na nowo stanęła nad Wisłą wspaniała miasto, budzące podziw całego świata. Ale nasze wielkie dzieło nie jest jeszcze ukończone. Obok nowych monumentalnych budowli, obok wzniesionych z ruin starych, historycznych pałaców, pałaców i kościołów, obok domów i fabryk, szkół i teatrów, obok elezających nasze oczy pięknych parków i zieleńców, wleją jeszcze władze ślady dawnych zaniedbań i straszliwych zniszczeń.

Warszawiacy i Warszawianki! Trzeba, abyśmy i w tym roku, podobnie jak w latach minionych — każdy w miarę swoich sił i umiejętności — przyczynili się do podniesienia urody naszego ukojanego miasta. Nie skąpmy ofiarności! Jest sprawa honoru każdego z nas, aby i tym razem osobiście przylżył rękę do tego pięknego dzieła.

Warszawiacy! Ułcie i domy, parki i kwietniki Waszego miasta wolą do Was: uczynicie nas jeszcze piękniejszymi!

Wielkość kopalni wynosi 60.000 m kw. dziennie, przetwarzają obsługiwane dziennie 20 ludzi.

Największa w Europie kopalnia wyprodukowana w Zakładach im. Karola Liebknechta w Magdeburgu (NRD) montowana jest obecnie w nowej kopalni wektu brunatnego kopalni wektu brunatnego.

Wielkość kopalni wynosi 60.000 m kw. dziennie, przetwarzają obsługiwane dziennie 20 ludzi.

PO NOWE SUKCESY



Znow szkoła, nauka, sport... Drzwonek woła do klasy, sładamy w ławkach i pilnie piszemy wypracowanie. A po godzinie nowa lekcja. Rozemniaki wybiegamy teraz na boisko. Start! Czy przyniesie coś nowego? Tak, tak wróć! Was szukamy następów Pawłowskiego, Zablockiego, Chromika, Sidi. Od Was zależy przecież przyszłość naszego sportu, szukamy talentów wśród Was - młodzieży. Niechaj więc boiska nie szczędzą Wam wrażeń, niech dźwięczą młode kiliny, niech w ringach krzyszą się młode pięści...

W nowym roku szkolnym

Osiągnięcia mogą być jeszcze większe

— powiedział sekretarz Rady Głównej ZS „Zryw” tow. Fabian Marmurówicz

W związku z rozpoczynającym się 1 bm. nowym rokiem szkolnym zwróciliśmy się do sekretarza Rady Gł. ZS „Zryw” tow. F. Marmurówicza z prośbą o odpowiedź na następujące pytania:

Czy w nowym roku szkolnym poprawi się styl pracy aktywów zrywowskiego? Jak zrzeszenie wykorzystало lato dla podniesienia poziomu sportowego młodzieży szkół zawodowych? Jak będzie obecnie główny kierunek pracy zrzeszenia w celu zwiększenia zainteresowania młodzieży sportem? Czego oczekuje Rada Główna „Zryw” od młodzieży i jakiej pomocy jej udzieli? Jakiej pomocy oczekuje zrzeszenie od szkolnych kół ZMP?

Tow. Marmurówicz mówi:

— Po ostatnich doświadczeniach uznaliśmy, że poziom sportu w szkołach zawodowych nie może nas zadowolić. Dotychczas głównie interesowaliśmy się lekkoatletyką, piłką nożną, siatkówką, koszykówką. Na sport, ten najbardziej atrakcyjny, na rozgrywki mistrzostwa kłasiśmy mało nacisk.

Tegoroczne wakacje wykorzystaliśmy w inny sposób. Organizowaliśmy obozy dla wybitniejszych sportowców i przedujących nauczycieli w. Na obozach tych przebiegali lekkoatletyka, pływanie, gimnastyka, boks, piłka nożna, siatkówka, koszykówka. Ogółem przetrzymaliśmy około 500 sportowców. Jakim mamy z tego korzyści? Przede wszystkim podnieśliśmy poziom sportu w całym zrywowskim. Świadczy o tym chociażby fakt, że chłopcy nasi na mistrzostwach „Zrywów” tylko w lekkoatletyce pobili 20 rekordów zrzeszenia i jeden rekord Polski juniorów. Na zawodach kontrolnych „Zrywów” i „AZS-u” zawodnicy poprawili 3 rekordy Polski juniorów.

Z początkiem września nasłaniany przez przedłużający się okres upały i atrakcyjnych rozgrywek sportowych. Najlepiej do nich mistrzostwa juniorów, rozgrywane w Warszawie, w których uczestniczyli uczniowie z różnych szkół. Poza tym na młodzieży czekała atrakcyjna zawody na torze przeskakiwania i szereg innych interesujących imprez. Te różnorodność imprez z pewnością przyczyniła się do podniesienia poziomu sportu w całym zrywowskim.

Radzie Głównej znane są bolączki terenu. Opiekę nad kołami sprawują bezpośrednio Rady Okręgowe „Zryw”. Czy w latach ubiegłych wzięłyśmy się one ze swych obowiązków? Nie. Warto dla przykładu podać, że instruktorzy Rady

Okręgowej „Zryw” w Stalowej Górze przez 2 lata ani razu nie odwiedzili kół zrywowskich w szkołach hutniczych na terenie Sosnowca. Z takim stylem pracy chcemy bezpowrotnie zerwać. Miejsce instruktorów jest w kołach sportowych, a nie za biurkami Rady Okręgowej. Władze szkolne muszą rozwiązać problem nauki naszych sportowców. Wychowawcy, idźcie mianowicie do tych młodzieży, którzy chcą się uczyć sportu. W uszach mi jeszcze brzęczą wypowiedzi nauczycieli na konferencjach siemipolowych, którzy stwierdzają, że w wielu wypadkach dobrzy sportowcy są złyimi uczniami. Niektórzy nauczyciele przedmiotów ogólnych stosują nieodpowiednie środki — żądają od uczniów, aby zaprzestali zajmować się sportem...

Fakt taki miał miejsce np. w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Gliźnie. Młodzież tamtejszej szkoły wywalczyła sobie wysokie pozycje w hokeju na trawie. Po blisko dwuletniej pracy wprowadziła swój zespół do II ligi. Cała szkoła była dumna ze swych sportowców. Jednakże okazało się, że uczniowie, którzy dotychczas wyróżniali się w sportach, matematycznie opuszczali się w nauce i po krótkim czasie prawie wszyscy otrzymali z matematyki ocenę niedostateczną. Nauczyciel tego przedmiotu nie bierze na trudność chłopców, którym nikt nie jest zainteresowany, zabrakło im motywacji. Sprawa nie wymaga chyba komentarzy. Chcieliśmy, aby takimi wypadkami w przyszłości nie powtórzyło się. Władze szkolne organizacje zempowskie mają tu wielkie pole do działania.

„Zryw” ma duże osiągnięcia, ale mogą one być jeszcze większe, o ile z nowym rokiem szkolnym nasz aktyw wspólnie z młodzieżą przystąpi do pracy z pełnym zapałem.

Rozmawiał M. BILSKI

Sport

SZTANDAR MŁODYCH

W drugim dniu meczu lekkoatletycznego Polska — CSR w Brnie

Jerzy Chromik bije rekord świata na 3 tys. m z przeszkodami — 8,41,2

(Korespondencja własna „Sztandaru Młodych”)

W drugim dniu meczu lekkoatletycznego Polska — CSR wielki dzień święcił znów Chromik, który biegnąc na dystansie 3 km z przeszkodami ustanowił nowy rekord świata w doskonałym czasie 8,41,2. Poza tym Polacy ustanowili dwa nowe rekordy Polski — Bugala w biegu na 400 m ppl. — 52,7 i sztafeta 4 X 100 m kobiet — 46,8.

Po pierwszym dniu zawodów, w którym Polacy uzyskali znaczący przewagę, wyniki meczu były już na ogół przesądzone. Na naszej kwaterze reprezentacji Polski nie zawiódł. Najwięcej jednak spodziewano się po wykazującym się od dłuższego czasu dobrymi wynikami Chromiku. Dla wszystkich miłośników lekkoatletyki jego start na 3 km z przeszkodami był wielką wiadomością. Nawet sam Chromik, który od mistrzostw Europy w Bernie nie próbował wyzwać się na tym dystansie, nie wiedział na co go stać.

Chromik rozpoczął bieg swoim zwyczajem. Po starcie startem wyszedł do przodu i przez cały dystans prowadził samotnie zmagając się jedynie z czasem. Z okrzykami na okrzyki zwiększał swoją prędkość nad przeciwnikami, biegiem bardzo lekko pokonywał umiarkowanie przeszkody.

Wielki Chromik przypominał warszawski bieg na 1 km i podobnie jak na stołecznej bieżni Chromik ukończył go zwycięsko będąc przynajmniej o klasę lepszym od swoich przeciwników. Swoją ambicją walka podbiła widownię, która z niepokojem na stadionach europejskich entuzjastycznie podziwiała mu do osiągnięcia sukcesu.

Bardzo zalecieli pojedynkę stoczył między sobą halamiłery. Makomaski pokazał Czechosłowakom swój „wielki pazur” i po świetnym zwycięstwie na 400 m, odniósł na

stępnym sukcesie wygrywając bieg na dystansie 800 m. Razem z Makomaskim biegł również Kret, który swoim prowadzeniem przez większość czasu dystansu pomógł Makomaskiemu w osiągnięciu zwycięstwa.

Mówi Chromik

„Sam nie spodziewałem się uzyskać tak świetnego wyniku. Na zwycięstwo liczyłem, ale nie sądziłem, że ustanowię rekord świata. Wiedziałem, że będę biegł bez konkurencji, a walka z czasem to nie zachęcające do dalszego biegu. Do osiągnięcia wyniku pomagała mi wydajna atmosfera, jaka wytworzyła się w miejscowej publiczności. Dopiero po chwili, gdy do walki wbiegła sztafeta, która mogła uznać śmiółka za jedną z najlepszych. Chociaż w kraju powszechnie sądziło, że nie powinienem biegać tego dystansu, ja usiłowałem trenować przeszkody i czułem, że klędy muszę użyć, aby osiągnąć dobry wynik. Na przykład puszczęm jednak, że stanie się to tak szybko.”



Jerzy Chromik

Łosy biegu rozstrzygnęły się na ostatnich metrach. Makomaski okazał się najszybszym i najwytrzymalszym zawodnikiem z całej sztafki i w końcówce nie dał się minąć żadnemu przeciwnikowi.

Słowa uznania należą się również sztafecie 4 X 100 m kobiet, która po doskonałym zmiłanach zajęła pierwsze miejsce z czasem będącym nowym rekordem Polski — 46,8. Przełamiłymi wreszcie sztafecie w tej konkurencji — Bugala ustanowił na 400 m ppl. rekord Polski 52,7 zajmując na tym dystansie pierwsze miejsce. Drugi nasz zawodnik Plewa uzyskał również czas lepszy od dawnego rekordu Polski (53,5) z czasem 53,2.

Osiągnięte wyniki naszych reprezentantów świadczy, że potrafili oni nawiasem już równowagę walki z najlepszymi drużynami Europy, do których bezspornie należą lekkoatleci Czechosłowacji.

(Cz.)

Wyniki: 200 m 1) Lereżakówna (P) 24,8, 2) Miłnicka (P) 25,0, 3) Strękowska (C) 25,4, 4) Kowalikowa (C) 26,0.

sok w dół 1) Kusłówna (P) 5,78, 2) Rozkowska (C) 5,89, 3) Modrachowa (C) 5,93, 4) Miłnicka (P) 5,94.

sok w górę 1) Modrachowa (C) 1,66, 2) Holarkowa (C) 1,57, 3) Tomaszówna (P) 1,54, 4) Chojacka (P) 1,50.

oszczep 1) Zatopekowa (C) 49,51, 2) Dobrzycka-Majka (P) 48,88, 3) Ciachówna (P) 48,12, 4) Hejlikowa (C) 43,18.

sztafeta 4 X 100 m 1) Polska — 46,8 (rekord Polski), 2) CSR 49,1, mężczyźni: 200 m 1) Janerek (C) 21,8, 2) Baranowski (P) 21,7, 3) Schmidt (P) 21,9, 4) Segman (C) 22,0.

400 m ppl. 1) Bugala (P) 52,7, 2) Bartosz (C) 53,2, 3) Plewa (P) 53,2, 4) Borsuk (C) 54,4.

3000 m z przeszk. 1) Chromik (P) 8,41,2 (rekord świata), 2) Brlica (C) 8,53,4, 3) Graj (P) 8,57,8, 4) Sławicki (C) 8,58,8.

sok w dół 1) Grabowski (P) 7,27, 2) Prochazka (C) 7,20, 3) Kropidowski (P) 7,14, 4) Fikejz (C) 7,05.

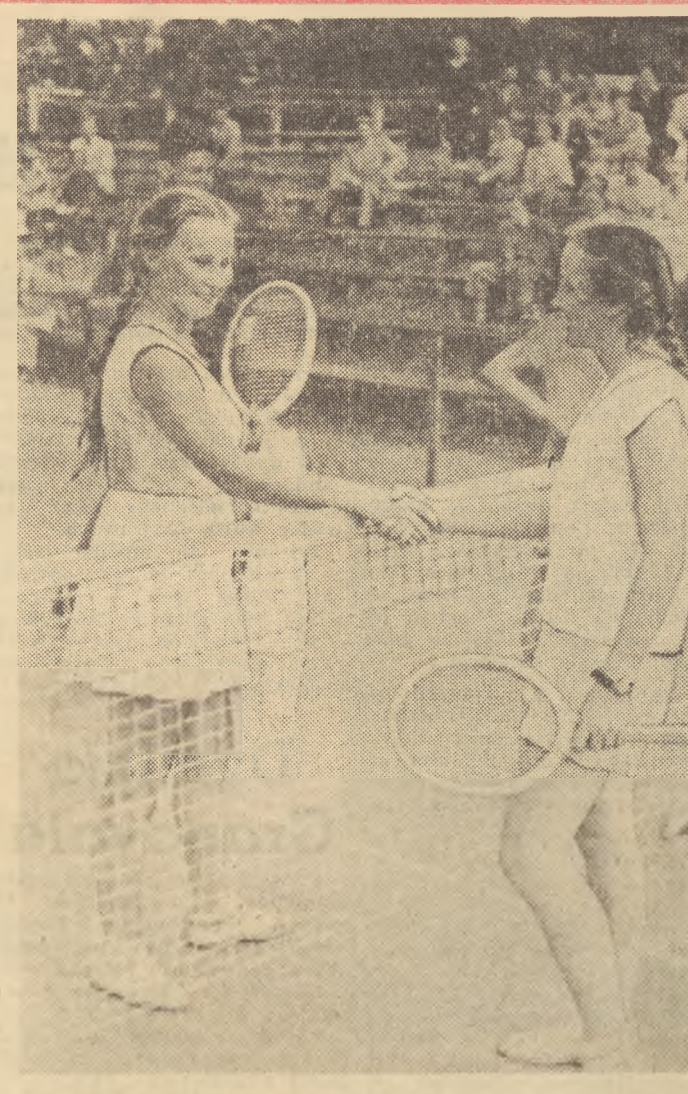
10 000 m 1) Zatopek (C) 25,58, 2) Ołog (P) 26,28, 3) Santurek (C) 26,39, 4) Chomiczewski (P) 26,46.

dysk 1) Merta (C) 33,46, 2) Clhak (C) 31,51, 3) Pajkowiak (P) 27,49, 4) Chojacki (P) 26,82.

kula 1) Stoklasa (C) 35,73, 2) Pilchal (C) 35,34, 3) Rut (P) 35,24, 4) Chojacki (P) 33,82.

300 m 1) Makomaski (P) 1,51,8, 2) Liska (C) 1,51,8, 3) Kret (P) 1,53,2, 4) Heger (C) 1,54,1.

sztafeta 4 X 400 m — 1) CSR — 2,13,4, 2) Polska — 2,18,4.



Różne zdania mieli trenerzy na temat niedawno zakończonych mistrzostw Polski juniorów w tenisie. Trener Beldowski powiedział: „...poziom rozgrywek był raczej słaby”. Trener Rutkowska stwierdziła: „...mistrzostwa stały na zadowalającym poziomie”.

A jaka jest rzeczywistość? Praca, praca i jeszcze raz praca. Poziom naszego tenisa jest w ogóle słaby. Zdjęcia przedstawia dwuletni finalistę mistrzostw — Filipówkę i Dądkę.

Foto CAF

NAOKOŁO ŚWIATA

STOKHOLM. Na międzynarodowym turnieju szachowym w Göteborgu reprezentant Polski — Śliwa wygrał 10 rundzie z Argentiną.

MOSKWA. W mistrzostwach piłkarskich ZSRR moskiewski Spartak przegrał z lokalnym rywalem Torped 3:4 (1:1).

STOKHOLM. Norweg Boyesen poblił w Sztokholmie własny rekord świata w biegu na 1000 m, uzyskując czas 2:18,8. Poprzedni rekord był o pół sekundy gorzej.

MOSKWA. Rekordzista ZSRR w biegu na 1500 m — Okorokow poblił rekord krajowy na 2000 m doskonałym wynikiem 5:58,8. Rekord poprawiony został aż o 0,3 sek.

STOKHOLM. Znakomita trioka węgierskich bieżni: Dancos, Tabori, Bercs zastąpiła w piątek 2 września w Sztokholmie rekord świata na 1 milę należący do Landy'ego 3:58,8. Razem z Węgrymi polska sztafeta: Brückson, Gustafsson i Karlsson.

MOSKWA. W dniu 15 września na centralnym stadionie Dinamo w Moskwie odbyła się zawodów lekkoatletycznych między reprezentacją Anglii i ZSRR.

Anglicy wystąpili w bardzo silnym składzie. Obok Chatway'a z reprezentacji znalazł się: Ellis Hewson, Wood, Johnson, Dingley oraz zawodnicy: Serwens, Seaborn i inni. W zespole radzieckim wystąpił m. in. Kue, Barteniew, Toka, Graw, Grizak, Kriwonosow, Wionogradowa, Satrianova, Oskalenko, Ponomarewa, Zybińska i Czudina.

Nasz reprezentant Zając przegrał z Niemcem Zieglerem. Czas Zieglera 12 sek. W następnym biegu Ziegler został wyeliminowany przez Holendra Van Vilet.

Terów, ich myśli i wrażeń. Bubiennow jest mistrzem dialogu, prawdziwego, jednego i bardzo naturalnego; jest mistrzem opowiadań przyrody, widać jak bardzo „czuje” leśny pejzaż nadzwyczaj — niestety, ale pisarskie mistrzostwo jest kończy, kiedy na arenę wchodzi człowiek.

Na psychologiczną nieporadność Bubiennowa jest szczególnie wyraźna w jednym z następnych opowiadań zatytułowanych „Syn oddziału”. Cała ta historia o biednym wielkim chłopcu przegranej przez partyzanta oddział, a czytającemu na głos na postojach wiersze Puszkina, z rozbestwionym „białym” oficerem, który chłopca zabija, a książkę rzuca z obrzydzeniem na ziemię — wydaje się niezrozumiałą i chwilami wprost melodramatyczną. Oto próbka analizy wewnętrznych przeżyć bohatera: „Wielka mądrość i cudowne piękno utworów poety napędzały życie Larki radosnym światłem”.

Tytułowemu opowiadaniu o „barnie śmierci” jest wyraźnie przeciwstawione zamykające tom opowiadanie „Obca dziewczyna”.

głównie wyraża w jednym z następnych opowiadań zatytułowanych „Syn oddziału”. Cała ta historia o biednym wielkim chłopcu przegranej przez partyzanta oddział, a czytającemu na głos na postojach wiersze Puszkina, z rozbestwionym „białym” oficerem, który chłopca zabija, a książkę rzuca z obrzydzeniem na ziemię — wydaje się niezrozumiałą i chwilami wprost melodramatyczną. Oto próbka analizy wewnętrznych przeżyć bohatera: „Wielka mądrość i cudowne piękno utworów poety napędzały życie Larki radosnym światłem”.

Terów, ich myśli i wrażeń. Bubiennow jest mistrzem dialogu, prawdziwego, jednego i bardzo naturalnego; jest mistrzem opowiadań przyrody, widać jak bardzo „czuje” leśny pejzaż nadzwyczaj — niestety, ale pisarskie mistrzostwo jest kończy, kiedy na arenę wchodzi człowiek.

Na psychologiczną nieporadność Bubiennowa jest szczególnie wyraźna w jednym z następnych opowiadań zatytułowanych „Syn oddziału”. Cała ta historia o biednym wielkim chłopcu przegranej przez partyzanta oddział, a czytającemu na głos na postojach wiersze Puszkina, z rozbestwionym „białym” oficerem, który chłopca zabija, a książkę rzuca z obrzydzeniem na ziemię — wydaje się niezrozumiałą i chwilami wprost melodramatyczną. Oto próbka analizy wewnętrznych przeżyć bohatera: „Wielka mądrość i cudowne piękno utworów poety napędzały życie Larki radosnym światłem”.

Terów, ich myśli i wrażeń. Bubiennow jest mistrzem dialogu, prawdziwego, jednego i bardzo naturalnego; jest mistrzem opowiadań przyrody, widać jak bardzo „czuje” leśny pejzaż nadzwyczaj — niestety, ale pisarskie mistrzostwo jest kończy, kiedy na arenę wchodzi człowiek.

Na psychologiczną nieporadność Bubiennowa jest szczególnie wyraźna w jednym z następnych opowiadań zatytułowanych „Syn oddziału”. Cała ta historia o biednym wielkim chłopcu przegranej przez partyzanta oddział, a czytającemu na głos na postojach wiersze Puszkina, z rozbestwionym „białym” oficerem, który chłopca zabija, a książkę rzuca z obrzydzeniem na ziemię — wydaje się niezrozumiałą i chwilami wprost melodramatyczną. Oto próbka analizy wewnętrznych przeżyć bohatera: „Wielka mądrość i cudowne piękno utworów poety napędzały życie Larki radosnym światłem”.

Terów, ich myśli i wrażeń. Bubiennow jest mistrzem dialogu, prawdziwego, jednego i bardzo naturalnego; jest mistrzem opowiadań przyrody, widać jak bardzo „czuje” leśny pejzaż nadzwyczaj — niestety, ale pisarskie mistrzostwo jest kończy, kiedy na arenę wchodzi człowiek.

Na psychologiczną nieporadność Bubiennowa jest szczególnie wyraźna w jednym z następnych opowiadań zatytułowanych „Syn oddziału”. Cała ta historia o biednym wielkim chłopcu przegranej przez partyzanta oddział, a czytającemu na głos na postojach wiersze Puszkina, z rozbestwionym „białym” oficerem, który chłopca zabija, a książkę rzuca z obrzydzeniem na ziemię — wydaje się niezrozumiałą i chwilami wprost melodramatyczną. Oto próbka analizy wewnętrznych przeżyć bohatera: „Wielka mądrość i cudowne piękno utworów poety napędzały życie Larki radosnym światłem”.

Terów, ich myśli i wrażeń. Bubiennow jest mistrzem dialogu, prawdziwego, jednego i bardzo naturalnego; jest mistrzem opowiadań przyrody, widać jak bardzo „czuje” leśny pejzaż nadzwyczaj — niestety, ale pisarskie mistrzostwo jest kończy, kiedy na arenę wchodzi człowiek.

Na psychologiczną nieporadność Bubiennowa jest szczególnie wyraźna w jednym z następnych opowiadań zatytułowanych „Syn oddziału”. Cała ta historia o biednym wielkim chłopcu przegranej przez partyzanta oddział, a czytającemu na głos na postojach wiersze Puszkina, z rozbestwionym „białym” oficerem, który chłopca zabija, a książkę rzuca z obrzydzeniem na ziemię — wydaje się niezrozumiałą i chwilami wprost melodramatyczną. Oto próbka analizy wewnętrznych przeżyć bohatera: „Wielka mądrość i cudowne piękno utworów poety napędzały życie Larki radosnym światłem”.

Terów, ich myśli i wrażeń. Bubiennow jest mistrzem dialogu, prawdziwego, jednego i bardzo naturalnego; jest mistrzem opowiadań przyrody, widać jak bardzo „czuje” leśny pejzaż nadzwyczaj — niestety, ale pisarskie mistrzostwo jest kończy, kiedy na arenę wchodzi człowiek.

Na psychologiczną nieporadność Bubiennowa jest szczególnie wyraźna w jednym z następnych opowiadań zatytułowanych „Syn oddziału”. Cała ta historia o biednym wielkim chłopcu przegranej przez partyzanta oddział, a czytającemu na głos na postojach wiersze Puszkina, z rozbestwionym „białym” oficerem, który chłopca zabija, a książkę rzuca z obrzydzeniem na ziemię — wydaje się niezrozumiałą i chwilami wprost melodramatyczną. Oto próbka analizy wewnętrznych przeżyć bohatera: „Wielka mądrość i cudowne piękno utworów poety napędzały życie Larki radosnym światłem”.

Terów, ich myśli i wrażeń. Bubiennow jest mistrzem dialogu, prawdziwego, jednego i bardzo naturalnego; jest mistrzem opowiadań przyrody, widać jak bardzo „czuje” leśny pejzaż nadzwyczaj — niestety, ale pisarskie mistrzostwo jest kończy, kiedy na arenę wchodzi człowiek.

Na psychologiczną nieporadność Bubiennowa jest szczególnie wyraźna w jednym z następnych opowiadań zatytułowanych „Syn oddziału”. Cała ta historia o biednym wielkim chłopcu przegranej przez partyzanta oddział, a czytającemu na głos na postojach wiersze Puszkina, z rozbestwionym „białym” oficerem, który chłopca zabija, a książkę rzuca z obrzydzeniem na ziemię — wydaje się niezrozumiałą i chwilami wprost melodramatyczną. Oto próbka analizy wewnętrznych przeżyć bohatera: „Wielka mądrość i cudowne piękno utworów poety napędzały życie Larki radosnym światłem”.

Terów, ich myśli i wrażeń. Bubiennow jest mistrzem dialogu, prawdziwego, jednego i bardzo naturalnego; jest mistrzem opowiadań przyrody, widać jak bardzo „czuje” leśny pejzaż nadzwyczaj — niestety, ale pisarskie mistrzostwo jest kończy, kiedy na arenę wchodzi człowiek.

Na psychologiczną nieporadność Bubiennowa jest szczególnie wyraźna w jednym z następnych opowiadań zatytułowanych „Syn oddziału”. Cała ta historia o biednym wielkim chłopcu przegranej przez partyzanta oddział, a czytającemu na głos na postojach wiersze Puszkina, z rozbestwionym „białym” oficerem, który chłopca zabija, a książkę rzuca z obrzydzeniem na ziemię — wydaje się niezrozumiałą i chwilami wprost melodramatyczną. Oto próbka analizy wewnętrznych przeżyć bohatera: „Wielka mądrość i cudowne piękno utworów poety napędzały życie Larki radosnym światłem”.

Terów, ich myśli i wrażeń. Bubiennow jest mistrzem dialogu, prawdziwego, jednego i bardzo naturalnego; jest mistrzem opowiadań przyrody, widać jak bardzo „czuje” leśny pejzaż nadzwyczaj — niestety, ale pisarskie mistrzostwo jest kończy, kiedy na arenę wchodzi człowiek.

Nasz felieton

A w szkołach przy ul. Hożej 88...

— A więc drodzy, kochani uczniowie! Dziękuję wam za wszystko, co mi poświęciliście. Wykazywaliście mi, że w szkole, w domu, w pracy społecznej i sportowej. — Tak oto chyba zakończył inaugurację przemówienia dyrektor szkoły zawodowej przy ul. Hożej 88. Potem po odprawieniu kluczy schodowych, które nie odnowionych klas uczniowie i zaczęła się lekcja. Pojdźmy za nim.

Lekcja ul. Pod zamkniętymi i zaplombowanymi drzwiami jednej sali gimnazjalnej sili zaplanowana gromadka pierwszoklasistów. Zresztą nauczyciel tłumaczy — lekcja w tej sali będą odbywały dopiero wtedy, gdy organizatorzy Festiwalu zabiorą audioprzegląd. A na razie posłuchajcie...

— My chcemy uprawiać sport... odeszła się chor młodzieży głosy.

— Ale nauczyciel ciągnął dalej. — Przez 10 lat praktyki nauczyliśmy się, że lekcje nie mogą być w szkole, w domu, w pracy społecznej i sportowej. — Tak oto chyba zakończył inaugurację przemówienia dyrektor szkoły zawodowej przy ul. Hożej 88. Potem po odprawieniu kluczy schodowych, które nie odnowionych klas uczniowie i zaczęła się lekcja. Pojdźmy za nim.

Lekcja ul. Pod zamkniętymi i zaplombowanymi drzwiami jednej sali gimnazjalnej sili zaplanowana gromadka pierwszoklasistów. Zresztą nauczyciel tłumaczy — lekcja w tej sali będą odbywały dopiero wtedy, gdy organizatorzy Festiwalu zabiorą audioprzegląd. A na razie posłuchajcie...

— My chcemy uprawiać sport... odeszła się chor młodzieży głosy.

— Ale nauczyciel ciągnął dalej. — Przez 10 lat praktyki nauczyliśmy się, że lekcje nie mogą być w szkole, w domu, w pracy społecznej i sportowej. — Tak oto chyba zakończył inaugurację przemówienia dyrektor szkoły zawodowej przy ul. Hożej 88. Potem po odprawieniu kluczy schodowych, które nie odnowionych klas uczniowie i zaczęła się lekcja. Pojdźmy za nim.

Lekcja ul. Pod zamkniętymi i zaplombowanymi drzwiami jednej sali gimnazjalnej sili zaplanowana gromadka pierwszoklasistów. Zresztą nauczyciel tłumaczy — lekcja w tej sali będą odbywały dopiero wtedy, gdy organizatorzy Festiwalu zabiorą audioprzegląd. A na razie posłuchajcie...

— My chcemy uprawiać sport... odeszła się chor młodzieży głosy.

— Ale nauczyciel ciągnął dalej. — Przez 10 lat praktyki nauczyliśmy się, że lekcje nie mogą być w szkole, w domu, w pracy społecznej i sportowej. — Tak oto chyba zakończył inaugurację przemówienia dyrektor szkoły zawodowej przy ul. Hożej 88. Potem po odprawieniu kluczy schodowych, które nie odnowionych klas uczniowie i zaczęła się lekcja. Pojdźmy za nim.

Lekcja ul. Pod zamkniętymi i zaplombowanymi drzwiami jednej sali gimnazjalnej sili zaplanowana gromadka pierwszoklasistów. Zresztą nauczyciel tłumaczy — lekcja w tej sali będą odbywały dopiero wtedy, gdy organizatorzy Festiwalu zabiorą audioprzegląd. A na razie posłuchajcie...

— My chcemy uprawiać sport... odeszła się chor młodzieży głosy.

— Ale nauczyciel ciągnął dalej. — Przez 10 lat praktyki nauczyliśmy się, że lekcje nie mogą być w szkole, w domu, w pracy społecznej i sportowej. — Tak oto chyba zakończył inaugurację przemówienia dyrektor szkoły zawodowej przy ul. Hożej 88. Potem po odprawieniu kluczy schodowych, które nie odnowionych klas uczniowie i zaczęła się lekcja. Pojdźmy za nim.

Lekcja ul. Pod zamkniętymi i zaplombowanymi drzwiami jednej sali gimnazjalnej sili zaplanowana gromadka pierwszoklasistów. Zresztą nauczyciel tłumaczy — lekcja w tej sali będą odbywały dopiero wtedy, gdy organizatorzy Festiwalu zabiorą audioprzegląd. A na razie posłuchajcie...

— My chcemy uprawiać sport... odeszła się chor młodzieży głosy.

— Ale nauczyciel ciągnął dalej. — Przez 10 lat praktyki nauczyliśmy się, że lekcje nie mogą być w szkole, w domu, w pracy społecznej i sportowej. — Tak oto chyba zakończył inaugurację przemówienia dyrektor szkoły zawodowej przy ul. Hożej 88. Potem po odprawieniu kluczy schodowych, które nie odnowionych klas uczniowie i zaczęła się lekcja. Pojdźmy za nim.

Lekcja ul. Pod zamkniętymi i zaplombowanymi drzwiami jednej sali gimnazjalnej sili zaplanowana gromadka pierwszoklasistów. Zresztą nauczyciel tłumaczy — lekcja w tej sali będą odbywały dopiero wtedy, gdy organizatorzy Festiwalu zabiorą audioprzegląd. A na razie posłuchajcie...

— My chcemy uprawiać sport... odeszła się chor młodzieży głosy.

— Ale nauczyciel ciągnął dalej. — Przez 10 lat praktyki nauczyliśmy się, że lekcje nie mogą być w szkole, w domu, w pracy społecznej i sportowej. — Tak oto chyba zakończył inaugurację przemówienia dyrektor szkoły zawodowej przy ul. Hożej 88. Potem po odprawieniu kluczy schodowych, które nie odnowionych klas uczniowie i zaczęła się lekcja. Pojdźmy za nim.

Lekcja ul. Pod zamkniętymi i zaplombowanymi drzwiami jednej sali gimnazjalnej sili zaplanowana gromadka pierwszoklasistów. Zresztą nauczyciel tłumaczy — lekcja w tej sali będą odbywały dopiero wtedy, gdy organizatorzy Festiwalu zabiorą audioprzegląd. A na razie posłuchajcie...

— My chcemy uprawiać sport... odeszła się chor młodzieży głosy.

— Ale nauczyciel ciągnął dalej. — Przez 10 lat praktyki nauczyliśmy się, że lekcje nie mogą być w szkole, w domu, w pracy społecznej i sportowej. — Tak oto chyba zakończył inaugurację przemówienia dyrektor szkoły zawodowej przy ul. Hożej 88. Potem po odprawieniu kluczy schodowych, które nie odnowionych klas uczniowie i zaczęła się lekcja. Pojdźmy za nim.

Lekcja ul. Pod zamkniętymi i zaplombowanymi drzwiami jednej sali gimnazjalnej sili zaplanowana gromadka pierwszoklasistów. Zresztą nauczyciel tłumaczy — lekcja w tej sali będą odbywały dopiero wtedy, gdy organizatorzy Festiwalu zabiorą audioprzegląd. A na razie posłuchajcie...

— My chcemy uprawiać sport... odeszła się chor młodzieży głosy.

— Ale nauczyciel ciągnął dalej. — Przez 10 lat praktyki nauczyliśmy się, że lekcje nie mogą być w szkole, w domu, w pracy społecznej i sportowej. — Tak oto chyba zakończył inaugurację przemówienia dyrektor szkoły zawodowej przy ul. Hożej 88. Potem po odprawieniu kluczy schodowych, które nie odnowionych klas uczniowie i zaczęła się lekcja. Pojdźmy za nim.

Lekcja ul. Pod zamkniętymi i zaplombowanymi drzwiami jednej sali gimnazjalnej sili zaplanowana gromadka pierwszoklasistów. Zresztą nauczyciel tłumaczy — lekcja w tej sali będą odbywały dopiero wtedy, gdy organizatorzy Festiwalu zabiorą audioprzegląd. A na razie posłuchajcie...

— My chcemy uprawiać sport... odeszła się chor młodzieży głosy.

— Ale nauczyciel ciągnął dalej. — Przez 10 lat praktyki nauczyliśmy się, że lekcje nie mogą być w szkole, w domu, w pracy społecznej i sportowej. — Tak oto chyba zakończył inaugurację przemówienia dyrektor szkoły zawodowej przy ul. Hożej 88. Potem po odprawieniu kluczy schodowych, które nie odnowionych klas uczniowie i zaczęła się lekcja. Pojdźmy za nim.

Lekcja ul. Pod zamkniętymi i zaplombowanymi drzwiami jednej sali gimnazjalnej sili zaplanowana gromadka pierwszoklasistów. Zresztą nauczyciel tłumaczy — lekcja w tej sali będą odbywały dopiero wtedy, gdy organizatorzy Festiwalu zabiorą audioprzegląd. A na razie posłuchajcie...

— My chcemy uprawiać sport... odeszła się chor młodzieży głosy.

— Ale nauczyciel ciągnął dalej. — Przez 10 lat praktyki nauczyliśmy się, że lekcje nie mogą być w szkole, w domu, w pracy społecznej i sportowej. — Tak oto chyba zakończył inaugurację przemówienia dyrektor szkoły zawodowej przy ul. Hożej 88. Potem po odprawieniu kluczy schodowych, które nie odnowionych klas uczniowie i zaczęła się lekcja. Pojdźmy za nim.

Lekcja ul. Pod zamkniętymi i zaplombowanymi drzwiami jednej sali gimnazjalnej sili zaplanowana gromadka pierwszoklasistów. Zresztą nauczyciel tłumaczy — lekcja w tej sali będą odbywały dopiero wtedy, gdy organizatorzy Festiwalu zabiorą audioprzegląd. A na razie posłuchajcie...

— My chcemy uprawiać sport... odeszła się chor młodzieży głos